

Piwnica pod Baranami - „Wielkanocne Jajeczko” - Kraków - 24.03.2005

Chciałabym zaprosić Cię do Piwnicy pod Baranami, gdzie z udziałem artystów tego słynnego Kabaretu odbędzie się dziś spotkanie pod nazwą „Wielkanocne Jajeczko”.

Dla Polaków święta są czasem szczególnym. Atmosfera zakupów i wzajemnych życzeń udziela się prawie wszystkim. Myśl o stole zastawionym tradycyjnymi potrawami i wypiekami, poprawia nam humor. Ale co najważniejsze, jest to okazja do czasem zbyt rzadkich rodzinnych spotkań.

Wokół Sukiennic postawiono kramy, które wypełniły Rynek ozdobami i różnymi pamiątkami. Ręcznie malowane pisanki, stroiki i drewniane figurki przyciągały wzrok, turyści i mieszkańcy przeglądali drobiazgi, wybierając upominki i dekoracje na Wielkanoc. Wokół unosiła się atmosfera świętowania, a toczenie tworzyło scenerię do zdjęć i spacerów.



Kraków pokochałam w okresie studiów i wracam tu spędzać czas wśród moich ulubionych miejsc. Przy Pałacu pod Baranami nieśmiertelny w naszej pamięci Piotr Skrzynecki trzyma w dłoni świeży bukietik żonkili.



Przyjechałam z koleżanką Ewą, jej mężem Jackiem i moim przyjacielem Jurkiem. Pierwszy raz uczestniczymy w takim świątecznym, „piwnicznym” wydarzeniu, na które zaprosił nas bard Kabaretu - Leszek Wójtowicz.

Ewa, Jacek i ja, a Jurek robi nam to zdjęcie.



W szatni wita nas Staś Eckhardt de Eckenfeld. Jakie wytworne nazwisko:) Razem z Sebastianem Kudasem jest współtwórcą dekoracji sali głównej i świątecznego stołu.



Dzisiaj poznałam osobiście Leszka Wójtowicza. Jest związany z Piwnicą od 25 lat. Dotychczas znaliśmy się tylko wirtualnie. Lubię słuchać jego żarliwych i niepokornych utworów. Leszek oprowadził nas po Piwnicy.



Przebrana za Stańczyka postać Piotra Skrzyneckiego, a obok obraz „Szał” autorstwa Władysława Podkowińskiego.



Tu postać Józefa Piłsudskiego - fresk w wykonaniu Kazimierza Wiśniaka.



To pomieszczenie nosi nazwę Planetarium.



Utrwalony na fotografiach Piotr Skrzynecki i znakomitości, które w szczególny sposób przyczyniły się do rozkwitu tego szczególnego miejsca.



Za trzy tygodnie minie 8 lat, odkąd Piotr Skrzynecki patrzy na nas z nieba. Miłośnicy Kabaretu Piwnicy pod Baranami i „piwniczni” artyści noszą go w sercu i przy okazji takich spotkań jak dziś, opowiadają o nim rozmaite anegdoty. Był osobowością bardzo barwną w Krakowie, a dziś jest legendą. Jego dzień urodzin, 12 września, corocznie inauguruje kolejny sezon Kabaretu i obchodzony jest przez „Piwniczian” uroczystie.

W barze obsłużą nas panowie Darek i Paweł.



Kolejną szczególną postacią to Tadeusz Kwinta, jeden z założycieli Piwnicy, która rozpoczęła działalność w 1956 roku i początkowo nosiła znamiona klubu studenckiego.

Tadeusz Kwinta oraz operator światła.



Podążamy do sali głównej, gdzie za chwilę rozpocznie się uroczyste spotkanie. Zaproszonych gości jest bez liku, z radością witają kolejnych napływających znajomych, rozglądają się tu i ówdzie, podziwiają aranżację wnętrza.

Rozpoznaję zaledwie garstkę osób. Co nieco znam repertuar Tamary Kalinowskiej, za to całkiem dobrze piosenki Grzegorza Turnaua i Leszka Długosza, oni już tylko gościnnie na deskach Kabaretu występują. Podobają mi się utwory Jacka Wójcickiego i Anny Szatapak. Mam nadzieję, że dzisiejsze „Tajeczko” pozwoli mi szerzej poznać to grono, które sprawia, że Piwnica pod Baranami jest znana i ceniona nie tylko od Bałtyku do Tatr, ale też za granicą. Stany Zjednoczone były jednym z głównych miejsc występów, zwłaszcza w latach 80. i 90. XX wieku, kiedy artyści często wyjeżdżali do środowisk polonijnych.

Sebastian i Staś zadbają, aby wszystko zgodnie z tradycją pojawiło się na stole: jaja, baby, mazurki, baranki, swojskie wędliny i domowy chleb - staropolskim obyczajem na bielutkim obrusie ozdobionym gałązkami mirtu. Stół dopiero zaczyna się zapęśniać, ale już teraz widać jego wyjątkowy charakter. Na razie jest na nim niewiele przysmaków, jednak z każdą chwilą kolejni goście przynoszą z domu własnoręcznie przygotowane dania i wypieki.



Atmosfera oczekiwania miesza się z radością wspólnego świętowania, a o wyjątkowości tego wieczoru zadecydują nie tyle potrawy, co artystyczny program, obecni tu ludzie i ich otwartość na dzielenie się z innymi dobrym słowem.



Beata Czernecka - artystka Kabaretu, powie mi, że aniołki i ptaszki upiekł specjalnie na tę okazję jej tato.



Bazie przynióś z Lasku Wolskiego Józef Skotnicki, dyrektor krakowskiego ZOO.



Makowiec i mazurek to wypieki głęboko zakorzenione w polską tradycję. Mazurek symbolizuje obfitość, a makowiec kojarzony jest z dostatkiem i pomyślnością. Oba ciasta przypominają o ciągłości zwyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie.



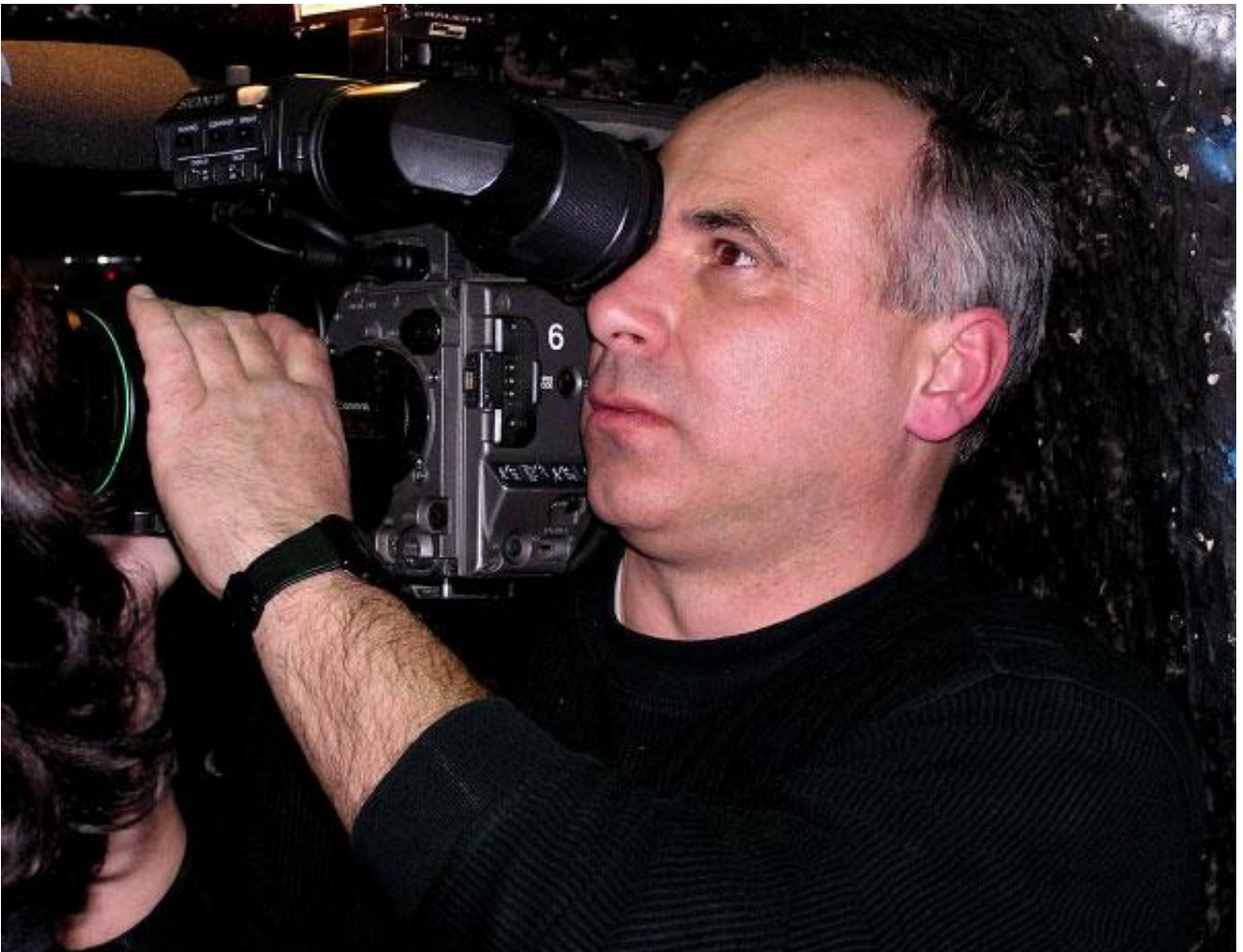
Tu Marta Mastyło - reprezentuje media. Jest redaktorem krakowskiej telewizji i czuwa, aby przebieg tego wieczoru jak najlepiej pod każdym względem zarejestrowały kamery. Jest żoną pianisty, Konrada Mastyła.



Roman Kawalec, realizator dźwięku.



Kamerzysta z telewizji krakowskiej.



Przybywają żywe legendy, Mieczysław Świącicki, ważna postać Piwnicy. Drwił ze wszystkiego z humorem i fantazją.



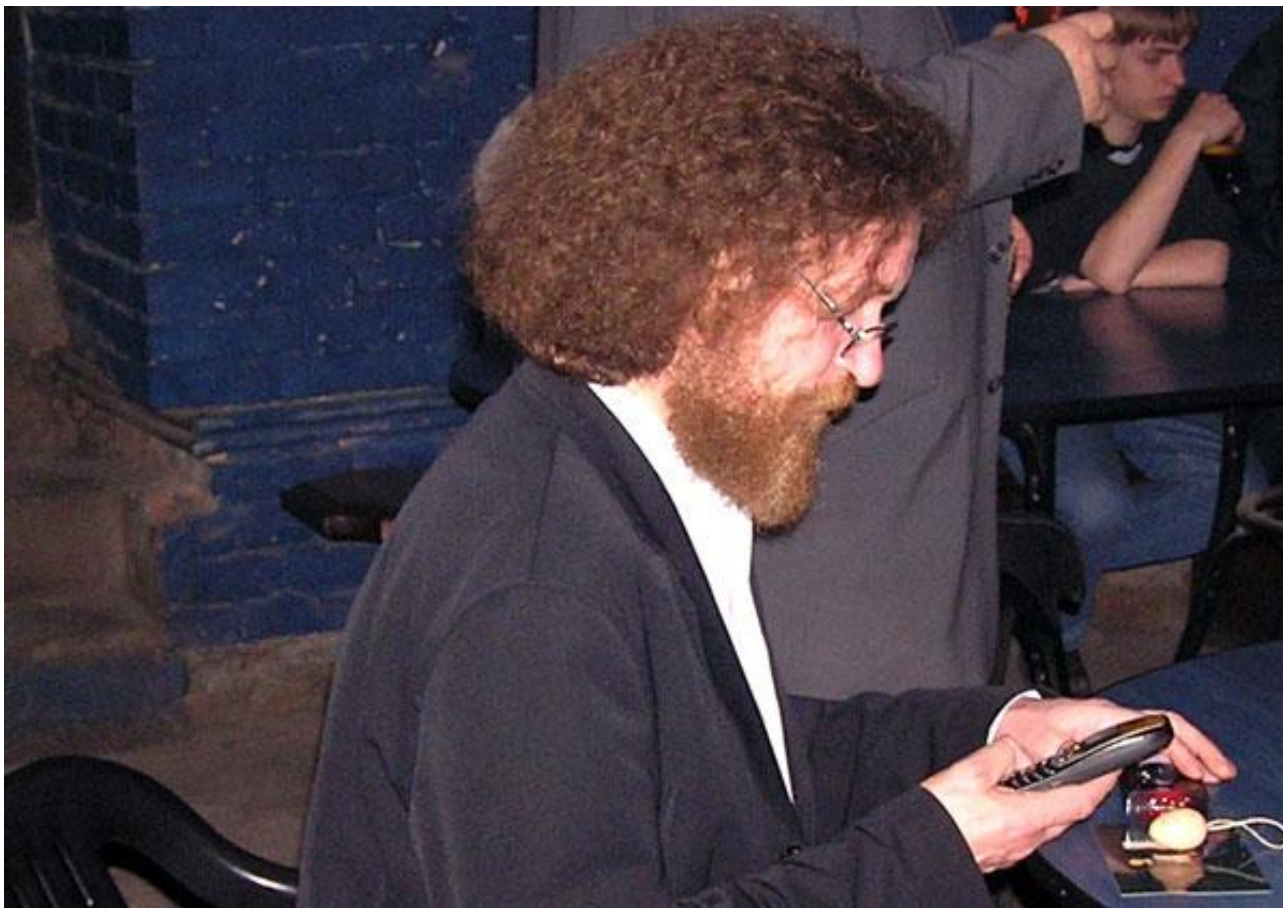
Rozda dziś wiele autografów. Mnie, do tomiku Poświatowskiej wpisze: „Najpiękniejszej z Renat” i głęboko spojrzę mi w oczy. Innym też zostawi ślad swej obecności.



Pora rozpocząć „Wielkanocne Jajeczko”. Grono umilkło, przemówił Marek Pacuła, etatowy konferansjer Piwnicy. Chyba był deczko stremowany, bo pomylił jajko z opłatkiem, fajnie to zabrzmiało. W chwilę potem popłynęła nastrojowa muzyka w wykonaniu Piotra Kubowicza do słów Rainera Marii Rilke. Byłam nieco dalej od pianina i nie mogłam zarejestrować tego momentu.



Ale potem nadarzyła się okazja, kiedy Piotr Kubowicz dzwonił do kogoś z komórki.



Klimat refleksji i zadumy kontynuował Leszek Wójtowicz, czytając fragmenty Pisma Świętego: ... Już jej spożywać nie będę, aż się spełni...



Leszek przyjął dziś rolę kaznodziei i zgłębiał wersety Wielkanocnej Tajemnicy z należącej jej powagą.



Telewizja krakowska stanie na wysokości zadania i w Wielki Piątek wyemituje fragmenty tej uroczystości. Zaistnieję w tym filmie, ku mej radości, przez trzy sekundy:)

W równie podniosłej atmosferze przemówił potem dyrektor Piwnicy, Piotr Ferster. Wspominał z sentymentem Piotra Skrzyneckiego - ducha wszechobecnego w każdym zakamarku piwnicznych wnętrz.

Piotr Ferster.



Po oficjalnej części „tamaliśmy się” jajkiem i składaliśmy wzajemnie życzenia. Przyjaciół z przyjacielem, nieznajomy z nieznajomym, życząc dużo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.



Czas upływał na lekkich pogawędkach i poważniejszych dyskusjach oraz na pozowaniu do pamiątkowych zdjęć z artystami Kabaretu.



Osobistość po lewej stronie to „piwniczny” lekarz - doktor Maciej Skalski.



Leszek Wójtowicz, jego żona Halina, mecenas Ruth Buczyńska - dama i przyjaciółka Piwnicy oraz profesor Andrzej Gaberle, szef Zakładu Kryminologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. On także złożył mi autograf, przez co mój tomik wierszy wzbogacił się o „sensacyjny” podpis.



Od lewej aktor Wacław Janicki, grał u Kantora. Obecnie z bratem Lesławem, także aktorem, ma w Krakowie pracownię szlifierską kamieni szlachetnych. Napisał mi dedykację: „Dajmy na to, niech nam się dzieje dobre - Renato!”. I dodał, że jest to pierwszy wiersz w jego życiu, w co mu nie uwierzyłam:)



Poznaj jeszcze mecenasa Stanisława Kłysa, znakomitego prawnika i znawcę muzyki klasycznej. Niektórzy w mroku Piwnicy pomylili go z Markiem Grechutą.



Leszek i profesor Gaberle toczą merytoryczną dyskusję. Kularowe rozmowy rozbrzmiewały w całej Piwnicy i tworzyły tętniące życiem tło dla tego wyjątkowego spotkania.





Leszek sprawił, że z Ewą, Jackiem i Jurkiem czuliśmy się tu swojsko. Oprócz tego, że zapoznał nas z wszystkimi historycznymi salami i murami, podał mi nazwiska ważnych gości, spośród których garstkę mogłam wymienić. Oprócz pełnej zaangażowania działalności scenicznej, jest on skarbnicą wiedzy o ludziach związanych z Piwnicą,



Zastanawiałam się, dla kogo jest przeznaczony ten kosz czerwonych róż. A to krakowska kwiaciarka przyszła tu grosiki zarobić. Należą się wszystkim Piwniczynom za ich twórczość i niestrudzone popularyzowanie polskiej kultury w naszym kraju i za granicą.



Jeśli będziesz kiedyś w Krakowie, koniecznie odwiedź to kultowe miejsce. Występy Kabaretu odbywają się w weekendy, zazwyczaj o 21-szej. A można tu zajrzeć także za dnia, bo jest otwarta od południa aż do ostatniego gościa. Warto poczuć tę wyjątkową atmosferę, którą tworzą ludzie i ich wspomnienia zgromadzone przez dziesięciolecia. Dodam, że oprócz występów Kabaretu Piwnica pod Baranami oferuje także znakomite koncerty i rozmaite wieczory autorskie. Każdy może wybrać coś dla siebie.

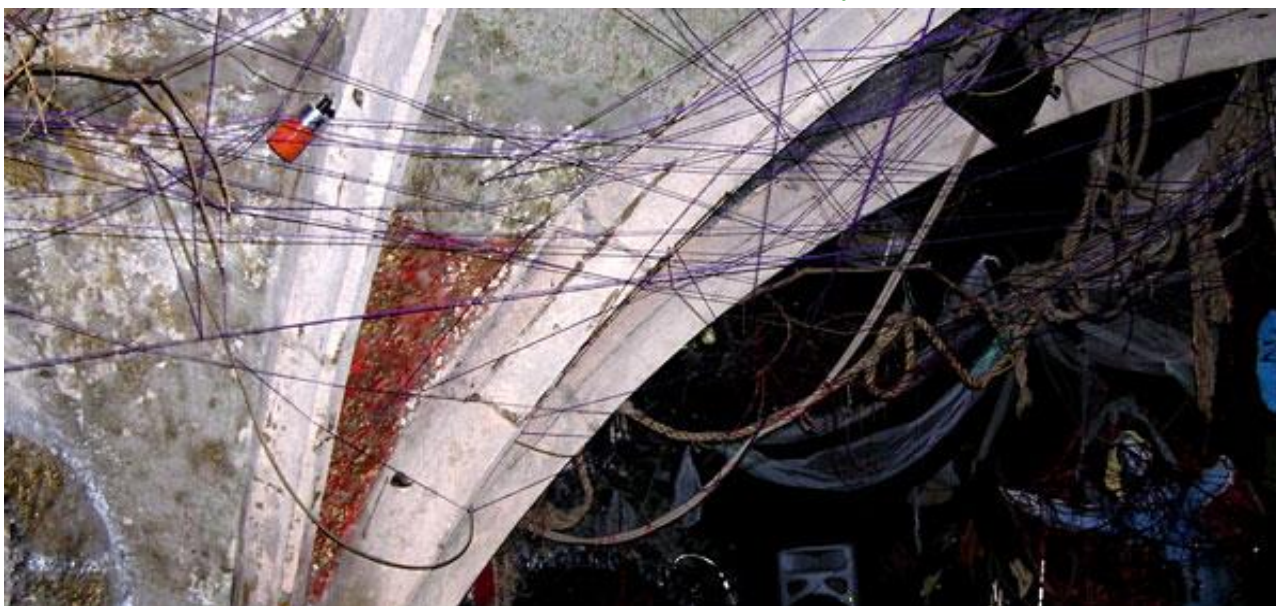
Strona internetowa Piwnicy:

<https://piwnicapodbaranami.pl/>

I na pożegnanie Sebastian Kudas, dekorator z powołania i smakosz z przyjemności, tak w skrócie można go zaprezentować.



Te mury wciąż przechowują pamięć głosów, śmiechów i emocji tych wszystkich, którzy tu występowali i tych, którzy dopiero zapiszą w nich swoją historię.



Opuściliśmy Piwnicę około godz. 23. Wracaliśmy do domu z uśmiechami na twarzach i echem gwaru w głowach. Jedno było pewne - takich niezwykłych wieczorów się nie zapomina, a wspomnienia smakują nawet lepiej niż każdy mazurek.

Niech Święta Wielkanocne przyniosą Ci radość, spokój i wiele drobnych przyjemności zarówno przy stole, jak i poświęconym codziennym życiu.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

Renata Bednarz - Zielona Gałązka

www.renatabednarz.pl